

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego Poczta-
tamtę, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, Półroczna 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, ^{23 Stycznia.}
_{4 Lutego.}

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, ^{22 Stycznia.}
_{5 Lutego.}

NOWINY DWORU.

W przeszły Wtorek, 20 Stycznia, Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni 24 ze zwykłemi podziałami z powodu zgonu Króla Jmci Duńskiego **CHRYSIANA VIII.**

Przez rozkazy dzienne CESARSKIE z dnia 17 Stycznia, Dowódca 1 brygady 7 dywizyi lekkiej jazdy, Jenerał-major **Tmański**, mianowany Dowódcą pułku Kirysyerów J. C. W. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA. — 18 b. m. Jenerał-Prowiantmeister Ministerstwa Wojny, Jenerał-porucznik **Rokassowski**, mianowany Pomocnikiem Jenerał-Gubernatora Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego, do pełnienia zaś obowiązków Jenerał-Prowiantmeistra, przeznaczony Vicedyrektor Departamentu Prowiatzkiego Fligel-adjutant J. C. Mości pułkownik książę **Dołgorukow**.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klasy z koroną, Dowódca 6 brygady piechoty Gwardyjskiej i Wołyńskiego pułku gwardyi Jenerał-porucznik **Dowbyszew**. — Św. Anny 1 klasy, Jenerał-majorowie: Dowódca 1 brygady 2 dywizyi lekkiej jazdy gwardyi i pułku dragonów gwardyi **Stael von Holstein** i Dowódca pułku wzorowego jazdy **Mazurkiewicz I.**

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 6 Grudnia 1847 mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klasy, Jenerał-majorowie, Dowódcy pułków gwardyi: Finlandzkiego **Kryłow I**, Grodzieńskiego huzarów **Brewern I**, Kozaków **Krasnow I**, Inspektor remont koni w korpusie gwardyi

Saburow, Naczelnik Sztabu Korpusu Grenadyerów **Katienin I**, i Dowódca 1 brygady 7 dywizyi lekkiej jazdy **Howen I**. — Św. Stanisława 1 klasy, Kontr-admirałowie: Dowódca 2 brygady 5 dywizyi floty **Uszakow I**, Dowódca 1 brygady 4 dywizyi floty **Nachinow I**, Jenerał-majorowie: Członek Rady Intendentury floty Czarnomorskiej **Metaxa**, Komendant **Nikołajewski Rehbindler 3**, pełniący obowiązki Naczelnika Inżynjerów korpusu gwardyi i grenadyerów von **Zurmühlen**, Dowódca pułku ułanów gwardyi hrabia **Nirol I**, Dowódca pułku strzelców gwardyi baron **Sołowjew**, Dowódca pułku grenadyerów gwardyi **Sallos**, Naczelnik Sztabu Korpusu Straży Wewnętrznej **Paskin**, Jenerał-majorowie orszaku J. C. Mości: książę **Wasilczykow** i hrabia **Rzewuski** i Główny Doktor Gwardyjskiej jazdy **Schering**.

— Na przedstawienie Rady Orderu Św. Włodzimierza, w d. 22 Września 1847 roku, w nagrodę gorliwej i niepoślakowanej wysługi ustanowionych zakresów w urzędach od wyboru Szlachty zależących, Najtąskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 4 klasy, w liczbie innych: Marszałek Gubernijalny Wileński, Radzca Kolegijalny **Franciszek Pustowski**, Marszałek Powiatowy Białostocki, dymisyonowany porucznik **Jakub Sakowicz**, Deputat Zgromadzenia Szlacheckiego Mohylewskiego, dymisyonow. podporucznik **Ignacy Bohdanowicz**, Marszałek powiatowy Surażski 12 klasy **Rafał Dworzeczki-Bohdanowicz**, i nie mający rang: Marszałek Powiatowy Starokonstantynowski **Mieczysław Prószyński**, i Deputat Mohylewskiego Zgromadzenia Szlacheckiego **Samuel Ilinicz**.

— Dyrektor szkół gubernii Grodzieńskiej Radzca Kolegijalny **Borkowski**, Najtąskawiej podniesiony został do rangi Radzcy Stanu za wysługę ustanowionego zakresu obok gorliwej i nienagannego pełnienia obowiązków urzędu.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

16 Grudnia 1847 r. Z ogłoszeniem rozkazu N. CESARZA, aby akuszerki, oddane na naukę kosztem Ministerstwa Dóbr Państwa, obowiązane były odsłużyć lat dzieścię w zarządzie tychże dóbr.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARSKĄ nowego urzędzenia Komitetu Uczonego w Morskiem Ministerstwie.

Tegoż d. O przyjmowaniu na ewikcję murowanych magazynów w Kerczu.

17 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o uwolnieniu kupców, mieszczan i ludzi zapisanych do cechów, od poborów na opatrzenie żywności, jeśli mieszkają w dobrach skarbowych.

Tegoż d. Z zaleceniem niektórych przepisów mających na celu zmniejszyć korespondencją Kassy Rządzącego Senatu z rozmaitemi władzami.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA decyzji Komitetu Ministrów, o dozwoleniu handlu w Syberyi żydom nie zesłanym na osiedlenie i mającym pozwolenie zostawania w tym kraju.

81 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA etatu sądu do spraw żeglugi (судоходная расправа) w Biełoziersku i Wozniesiensku.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonych na rok 1848 cen soli i ilości pobieranej od niej akcyzy.

Umarł Dowódzca pułku Kirysyerów J. C. W. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA hrabia *Stenbok*.

— Umarli tu w Petersburgu, Jenerał-major *Wierygin* i Fligel-adjutant J. C. Mości Pułkownik gwardyi *Opozynin*.

— 20 Stycznia umarł w Petersburgu Jenerał-porucznik *Timroth*.

NOWINY Z KAUKAZU.

Z CZEZCZNI.

Oddział Jen. porucznika *Freitag*a, pomimo silnych mrozów, dochodzących do 20 i więcej stopni Réaumura, przeciągnął aż do 23 Grudnia roboty swoje w Czezeńskich lasach wycięciem szerokich przerębów i niszczeniem pobliskich aulów między rzekami Mortanem i Hojtą.

W tym ostatnim celu był posłany 14 Grudnia z 5 bataljonami piechoty, jazdą i 8 działami dowódzca pułku strzelców Jenerał-adjutanta Xięcia Czernyszewa Fligel-adjutant J. C. M. Pułkownik xiążę *Baratyrski* do aulu Bogaczaroj, położonego na jedném z najniebezpieczniejszych miejsc małej Czeznii. Osada ta była zdobyta i zburzona a nieprzyjaciel, który usiłował pomścić się na wojskach podczas kiedy kolonna wracała do obozu, był surowo ukarany.

15 Grudnia, dla zburzenia kilku futarów ponad Hojtą, w górę od miejsca gdzie oddział był rozłożony, w których ukrywały się rodziny Czezeńców, Jen.-porucznik *Freitag*,

posłał 5 bataljonów, część jazdy i 6 dział pod dowództwem pułkownika Jeneralnego Sztabu *Forstena*, który wypełnił to polecenie z zupełnym skutkiem.

W tych dwóch ostatnich sprawach straciliśmy w zabitych 9 a w ranionych 97 ludzi.

23 Grudnia ażeby dać wypocząć wojskom, Jen.-porucznik *Freitag*, odprawił jedną część oddziału do twierdzy Groznej a drugą do fortu Wozdwiżeńskoj.

Czezeńcy, po wszystkich porażkach przez nich odniesionych w ostatnich czasach dotyla upadli na dachu, że nikt nie śmiał ścigać wojska. W ogóle we wszystkich ostatnich działaniach Jenerała *Freitag*a kolumny nasze wtedy tylko spotykały opór, ze strony nieprzyjaciela, kiedyśmy napadali na auly, w których ukrywały się rodziny buntowników; podczas zaś rąbania lasu i w poruszeniach transportów z żywnością z twierdzy Groznej i fortu Wozdwiżeńskoj Czezeńcy nie dali ani jednego wystrzału.

Z PRAWEGO SKRZYDŁA LINII KAUKAZSKIEJ.

Kiedy w zeszłym roku większa część Abadzechów oświadczyła poddanie się swoje, niektórzy z nich, bardziej oddaleni od Łaby i do których przyłączyła się burzliwa młodzież z innych plemion, dokonywali najazdy na nasze granice dla zabierania bydła i imania ludzi przechodzących bez eskorty pomiędzy Stanicami. Lubo te pojedyncze rozboje nie miały wielkiej wagi, konieczną wszakże było pokazać płochemu Abadzechów narodowi że jeżeliśmy w ciągu dwóch lat ostatnich nie czynili wypraw za Łabę i za Kubań, to jedyną tego przyczyną było poddanie się wielu z nich i nadzieja takiejże uległości reszty; obok tego należało ich przekonać, że nasze wojska są zawsze gotowe ukarać tych, co nierozumiejąc własnej korzyści, nie zapominają dawnego nawyknięcia swego do grabieży i rozboju.

W końcu zeszłego lata i w jesieni rabusie uczynili kilka wtargnień, wszakże nie wielkiej wagi i prawie zawsze z niepowodzeniem dla siebie. Dla zapobieżenia podobnym wypadkom Naczelnik Prawego skrzydła Jenerał-major *Kowalewski* dokonał w Listopadzie i Grudniu dwa silne podjazdy za Łabę, lecz nie tykał tych mieszkańców którzy byli wierni danemu nam słowu. W obu razach oddziały składały się ze 2½ bataljonów pułków strzelców Stawropolskiego i Kubańskiego, 2 tysięcy Linijowych i Dońskich Kozaków i sześciu dział.

Rozporządzenia Jen.-majora *Kowalewskiego* były nader dobrze obmyślane, tak, iż prawie bez żadnej straty z naszej strony i pomimo trudności miejscowego położenia i zimna, winni względem nas byli surowo ukarani. Lubo za zbliżeniem się oddziałów oni odganiaли coraz dalej w góry część stad swoich, lecz to ich nie ocaliło, albowiem całe przygotowane siano w ilości przeszło miliona pudów było spalone. Rogacizny wzięto przeszło sto sztuk, baranów 3000 sztuk, i, co bardzo jest dla Abadzechów wielkiej wagi, wzięto im w niewolę 44 ludzi.

Z naszej strony podczas tych poruszeń raniono 4 kosa-

ków. Dzięki troskliwości Jen.-majora *Kowalewskiego*, pomimo silne mrozy i wielkie śniegi, chorych prawie nie było w oddziale. (R. I.)

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 Stycznia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Referendarza Stanu Skowrońskiego, Naczelnego Kontrolera w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianować raczył zarządzającym wydziałem wyznań w tejże Komisji Rządowej, z nadaniem mu praw Dyrektora Wydziału.

— Rzeczywisty Radca Stanu Kozłowski, Najmiłościwiej uwolniony, na własne żądanie z powodu słabości zdrowia, od dotychczasowych obowiązków Dyrektora wydziału wyznań, pozostaje Członkiem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, mając sobie przedstawioną przez Namiestnika Królestwa Polskiego, prośbę Pana Fryderyka-Henryka-Wilhelma von Wittenhorst-Sonsfeld, o nadanie mu, w drodze łaski, szlachectwa dziedzicznego Królestwa Polskiego, przez wzgląd na okoliczność, że przodkowie jego używali tego zaszczytu w Prusiech; biorąc na uwagę, że podający rzeczywiście pochodzi z dawnej familji szlacheckiej w Xięstwie Klewe; że od lat 20-tu zamieszkałym jest w Królestwie Polskiem, odznaczając się stale swoim postępowaniem; że w rokosz 1831 r. nie tylko żadnego nie miał udziału, ale nadto, będąc z rozporządzenia Rządu przeznaczonym na Administratora majątności, na rzecz Skarbu zajętej, obowiązki takowe pełnił bezpłatnie z przykłądną bezinteresownością, a nawet z nadwężeniem własnego mienia, postanowił nadać pomienionemu Panu Fryderykowi Henrykowi-Wilhelmowi von Wittenhorst-Sonsfeld, dziedziczne szlachectwo Królestwa Polskiego.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, najmiłościwiej uwolnić raczył p. Jakoba Grochowskiego, Assesora Najwyższej Izby Obrachunkowej, w skutek własnego żądania, od obowiązków tego urzędu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

DANIJA. 20 Stycznia o wpół do 12 w nocy zszedł z tego świata w Kopenhadze N. Król Jmć Duński Chrystian VIII; od niejakiego czasu Król Jmć cierpiał na puchlinę w ręku z zapaleniem; puszczanie krwi pokilkakroć nie pomogły, puchlina przeszła nakoniec w różę, która rzuciła się na organa szlachetne.

Wstąpił na Tron po zgonie Króla syn jego, dziś Król Fryderyk VII, urodzony 6 Października 1808 roku.

Zeszły Monarcha do ostatniej chwili nieprzestawał zajmować się sprawami Stanu i ciągle praca której się oddawał jest jedną z przyczyn przedwczesnego zgonu jego, niemiał

bowiem nad lat 61 i 4 miesiące; panował od 3 Grudnia 1839 wstąpiwszy na tron po bracie swoim stryjecznym Fryderyku VI.

ANGLIJA. Londyn, 22 Stycznia. Uzbrażanie brzegów Anglii czyni zawsze największe wrażenie. Wielka część opinii publicznej jest w obawie rychłego wylądowania francuzów na nasze brzegi i zbierane są podpisy do prośb o przedsięwzięcia przez Rząd najdzielniejszych środków. Zkądinał, 18 b. m. odbyło się w Londynie nader liczne zgromadzenie mieszkańców, w celu zaprotestowania się przeciw tym przesadzonym obawom, wywołanym przez niektóre środki Rządowe ku obwarowaniu portów od strony Francji w skutek znanego listu Xięcia Wellington.

— *Morning Chronicle* donosi, że w Portsmouth zebrana będzie eskadra ze 12 statków parowych które będą zawsze w gotowości na pierwszy rozkaz.

— Śmiertelność nie ustaje w Londynie; ostatniego tygodnia wyniosła 1,457 ludzi, to jest o 60 więcej niż w poprzedzającym, a o 350 więcej nad średnią liczbę śmierci z pięciu lat poprzedzających. 90 osób umarło z gryppy.

— Komisya śledcza i sądowa Irlandzka czynnie pracuje nad wytępieniem bezprawi, na mocy świeżo uchwalonego billu. 17 Stycznia wydała dwa nowe wyroki śmierci przeciw osobom przekonanym o morderstwo.

Tymczasem w Irlandyi zjawił się nowy, dótąd nieznan rodzaj zbrodni. W nocy z niedzieli na poniedziałek ostatni, dziesięciu ludzi zbrojnych, wdarłszy się gwałtem do mieszkania fermera James Cerdral, uprowadzili dwie jego córki, naznaczywszy za nie znaczny okup. Nieszczęśliwy ojciec zebrawszy sąsiadów puścił się w pogoń za temi złoczyńcami, zdołał uwolnić swoje dzieci, ale sam omal nie zginął od wystrzału. Kilku tych ludzi poznano i wkrótce zapewna będą stawieni u sądu, gdzie odbiorą zasłużoną karę.

— W Brighton umarła Pani Dawson, siostra sira Roberta Peela.

— Donoszą też o zasłym zgonie lorda Muray.

FRANCYA. Paryż, 23 Stycznia. Wczora Izba rozpoczęła i ukończyła rozprawy ogólne nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską. Czterej Członkowie Opozycji mówili przeciw Ministrom ale z tak małym powodzeniem, że nawet nikt im nie odpowiadał.

Niepowodzenie zaś to było przygotowane następnym wypadkiem. Opozycya chcąc poniżyć Gabinet w oczach publiczności umyśliła wyrzucić nań stanowczy atak jeszcze przed przestąpieniem do rozpraw nad adresem, ażeby gdy te przyjdą Gabinet już był niejako oczerniony. Sronnicy Gabinetu którzy zwykle wszystkie swe siły zbierają na rozprawy nad adresem, mogli niebrać udziału w tej wstępnej utarczce, jako osobiście na Ministrów wy kierowanej i tym podjazdowym sposobem mógł zapaść niekorzystny dla tychże wyrok Izby.

Za przedmiot do tego ataku obrana było głośna sprawa P. Petit, z której się wykrywa że ten ostatni kupił u jed-

nego z Członków Izby Obrachunkowej, za wiedzą Ministra Skarbu dymisją tego Członka, i był mianowany na jego miejsce. Z tym zarzutem wystąpił 21 b. m. P. Odilon Barrot powołując Ministrów do tłumaczenia się.

Ministrowie poznali się na podstępie i P. Guizot, Prezydent Rady oświadczył, iż z obecnego przedmiotu czyni zagadnienie Gabinetowe, to jest, że jeżeli Izba wyrzeczy z powodu sprawy Petit, by najmniejszą przeciw Ministrom naganą, ci niezwłocznie podadzą się do dymisji. Następnie w krótkich wyrazach objaśnił rzecz, iż kupowanie urzędów jest dawnym zwyczajem i że o zniesienie takowego zwyczaju, jako dającego początek nadużyciom, podany będzie wniosek Rządowy. Nadto objaśnił dostatecznie że w tym razie ze strony Ministrów nie było ani cienia nadużycia i rzecz odbyła się między samymi stronami.

W skutek tego podane były pod wyrok Izby dwa postanowienia: jedno przez PP. Lherbette i Darblay, zawierające naganą Ministrów z powodu sprawy Petit, drugie przez P. Peyramont brzmienia następującego: «Izba usna w zapowiedzianym przez Ministrów zamiarze i w skuteczności obmyślanych środków dla położenia tamy nadużyciu, przechadzi do porządku dziennego.»

Taki wniosek został przyjęty 225 głosami przeciw 146, a wniosek przeciwny takąż większością odrzucony. Po tym wypadku rozprawy nad adresem musiały stracić wszelki interes i zwykle znaczenie, w nich się bowiem doświadczały siły Opozycji.

Dniem przedtém Minister Sprawiedliwości wniósł projekt prawa, zabraniający urzędnikom przedawać swoje urzędy, według cierpianego dotąd zwyczaju. Zakaz ten nie rozciąga się na Notaryuszów, adwokatów, maklerów i t. p.

Zapewniają że Mehemet - Ali, jak skoro się dowiedział o zamiarze Abdel - Kadera przeniesienia się na mieszkanie do Alexandryi miał oświadczyć, iż nie pozwoli na skuteczenie tego zamiaru.

Twierdzą że między innymi projektami Rządu względem Abdel - Kadera jest ten, iżby go osadzić na stały pobyt w naszej kolonii w Senegalu.

— Według jednej gazety, po uchwaleniu adresu odpowiedzi, Ministrowie mają zamiar odjąć Panu Dupin urząd Prokuratora jeneralnego przy Sądzie kassacyjnym.

— Poddanie się Abdel Kadera zaczyna już przynosić błogie skutki; całe pokolenie Hamianes - Garabas przysłało deputacją prosząc o aman, (pokój i amnestyą). Pokolenie to było jedno z najzaciętszych wrogów Rządu francuzkiego.

— Z całej południowej Francyi dochodzą skargi na nadzwyczajne zimno i wielkie śniegi. Na drodze żelaznej z Beaucaire do Nismes pociągi pokilkakroć były zatrzymane zaspami śniegu, który pokrywa koleje.

HISZPANJA. *Madryt, 13 Stycznia.* Xiążę Zwycięstwa (Espantero) był wczora z wizytą u jenerała Narvaez, Prezesa Rady Ministrów, u Ministra Wojny i u Kapitana jene-

ralnego. Dziś był na posiedzeniu Senatu, gdzie złożył przysięgę jako uowomianowany Senator. Przy wjeździe i wyjeździe był witany od tłumnie zgromadzonego ludu wszakże bez żadnych okrzyków, tylko pełnem uszanowaniem obnażeniem głowy. Na témże posiedzeniu odczytano doniesienie Rządu Katalonii, iż wszystkie bandy karlistowskie rozwiązały się i powszechna panuje spokojność.

WŁOCHY. Piszą z Turynu, z d. 10 Stycznia do Gazety Augsburskiej: «Podług wiadomości z Rzymu P. Butieniew na posłuchaniu u Papieża złożył Jego Świątobliwości ratyfikacyą przez Cesarza Mikołaja konwencyi, zawartej jeszcze w Sierpniu przeszłego roku względem Kościoła katolickiego w Rossyi.»

— Rząd Papieski wydał nowe urządzenie względem Cenzury. Pisma dotyczące się moralności i religii mają ulegać wyłączenie cenzurze Biskupów.

— Donoszą że Król Neapolitański wręcz odmówił swego udziału w związku celnym Włoskim.

— *La Riforma*, gazeta wychodząca w Lucce, pod d. 14 Stycznia donosi, że w skutek znacznych rozruchów zaszyłych w Faenza, Kardynał - Legat zawiesił na rok od wszelkiej czynności gwardyą obywatelską tego miasta.

— Gazeta Augsburska, podług listów z Neapolu z dnia 15 Stycznia mówi o rozruchach zaszyłych w Palermo, dokąd posłano z tego powodu znaczną liczbę wojsk z Neapolu. Taż gazeta mówi że 6 i 8 Stycznia były zaburzenia w Messynie i że w Katanie panuje wielka fermentacya.

STOCKHOLM. Król Jmć mianował jenerał - porucznika służby Norwęgskiej de Mansbach, Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Niderlandzkim.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, 24 Stycznia. Wczora Król przydował w Tuileries na Radzie Ministrów — Xiążę de Joinville z Xiężną zamierzają udać się do Algery dla zabawienia czas jakiś u Xięstwa d'Aumale.

WŁOCHY. Gazeta urzędowa Turyńska pisze: «Listy z Liwurnu z d. 12 Stycznia donoszą że nowe uwiezienia i badania wykryły iż spisek uknowany w tém mieście ma obszernie rozgałęzienia. Zapewniają że u głównych przywódców znaleziono wielkie pieniądze i ważne papiery, które naprowadziły na ślad intryg osnowanych z jedném obcym Mocarstwem, w celu przywrócenia na tron potomka jednej z upadłych dynastyj. Xiążę Canino ma być mocno skompromitowany. Sledztwo spieszenie postępuje.»

RZYM, 15 Stycznia. Minister Prac publicznych Kardynał Massimo umarł nagle 11 b. m. Po południu udał się był na Radę Ministrów i miał tam mowę, wśród której schwyciły go gwałtowne bole żołądka; wróciwszy do swego domu, gdy wysiadł z powozu, po kilku krokach które uszedł, padł nieżywy. Miał lat 42 — Gazeta Turyńska z dnia 17 Stycznia donosi, że jenerał Carabba został zabity w Aquila

(Król. Neapolitańskie) za to iż mówił w sposób krzywdzący o Papieżu Piusie IX.

WIRTEMBERG. 22 Stycznia Król Jmć otworzył osobnibście posiedzenia Sejmu Zwyczajnego.

SZWAJCARYA. *Friburg*. Wielka Rada na drugim posiedzeniu swoim uchwaliła postanowienia następujące: Kontrybucya od 1,600,000 fran. nałożona zostaje na sprawców Sonderbundu solidarnie; duchowieństwo świeckie zapłaci 60,000, klasztory 750,000 fr. wszystkie klasztory, jako i Port Dieu, zostają zachowane w kantonie Fribourg — Lud Kantonu Zug przyjął projekt nowej Konstytucyi 1206 głosami przeciw 663 — Donoszą z Valais że lud tameczny 16 Stycznia przyjął nową Konstytucyą tego kantonu i zatwierdził postanowienie wielkiej Rady o skonfiskowaniu dóbr duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

(*Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.*)

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

TOM II.

I.

(Patrz № 97 roku 1847).

Jak powitania Pana Samuela ze wszystkimi przytomnymi się skończyły, Pan Marszałek rzekł do niego:

"A cóż to, Panie Samuelu, miałeś być na naszej naradzie, i spóźniłeś się."

"Powracając od Króla," odpowiedział Pan Samuel, "spotkałem mojego Mrocza jak wysiadał prosto z Zaporozża, i nim naprędce mnie się opowiedział, godziny mijały. Zresztą na tém Państwo niestraciliście, bo i bezemnie jest komu radzić. O cóż się Państwo naradzali i cóście uradzili?"

MARSZAŁEK.

"I tobie bracie wiadomo, że Król Francuzki dogorywa, niemniej i to, że jak umrze, naszego nie niezdola zatrzymać. Z tego powodu łaskawi Ichmościowie duchowni i świeccy, tak z Senatu jako i stanu Rycerskiego, zebrali się u mnie żeby zawczasu umówić się o następcę Króla, żeby nie stanać nieprzygotowanymi na konwokacji."

PAN SAMUEL.

"I jakież kandydat urodził się z jednomyślności szlacheckiej?"

MARSZAŁEK.

"W dniu dzisiejszym mój dom nie miał szczęścia być zaszczyconym jednomyślnością. Zdania się podzieliły: niektórzy się skłaniają ku Elektorowi Brandeburskiemu — krew krwi Królów naszych; ale kandydaci, mający największe stronnictwa, są Cesarz Rzymski i Car Moskiewski. Za

pierwszym większa część Korony, za drugim cała prawie Ruś i większa część Litwy. Między temi partjami po-kilkakrotnie zrywała się zwada, i właśnie przybyciem swoim największą z tych zwad przerwałeś. Ile dotąd uważamy, partje, jedna drugiej niechęć ustąpić. Ale na ostatniej elekcji jeszcze straszniejsze były kłótnie między partjami, a przecie, po wyburzeniu się w wolności głosów, wszystkie one roztopiły się w jednomyślności narodowej."

PAN Z POTOKA.

"Zdaję się na Waszmości, Mości Hetmanie Zaporozki. Sam osądź, czy możemy znieść impozycyą Panów Koronnych, do tego stopnia pomiatającą nami że się już nas niepytają o zdanie, tylko po-prostu chcą nas w poddaństwo obrócić. Narzucają nam jakiegoś Niemca, i dziwią się że my nie mowimy «zgoda»."

PAN Z GOZDAWY.

"Dla czegoż-byście, Waszmoście, niemieli zaufać naszej życzliwości dla Rzeczypospolitej, jako obywatelom prowincji najstarszej wiekiem."

XIĄŻE OSTROGSKI.

"Między naszymi prowincjami starszeństwa niema."

HRABIA Z GORKI.

"Pozwól, Mości Xiąże, że o Rusi i Litwie słyhać nie-było, kiedy już Orzeł Biały gnieździł się w puszczech Wielkopolskich."

PAN Z TRYPOLA.

"Niech Pan Hrabia tak bardzo się nie wynosi z swoim Gniezmem. Wiedzą wszyscy że Chrystus Pan pierwaj zawi-tał do Kijowa niż do Gniezna."

Znowu wszczął się rozruch między prowincjami. Ale gdy Pan Samuel dał znak że chce mówić, Panowie i szlachta dopuścili mu nakoniec głosu.

PAN SAMUEL.

"Widzę braci naszych rozdwojonych: Korona jest za Cesarzem Rzymskim, Litwa i Ruś sprzyja Carowi. Prowincyje są równe sobie we wszelkich prerogatywach, i jedna drugiej wyboru swojego narzucać niema. A jak uważam, jedna drugiej ustąpić nie myśli. Mojem więc zdaniem, obmyślić trzeciego na którego wszyscy by się mogli zgodzić."

Wiele głosów z różnych prowincyjów powstało: "Ma słusność Pan Hetman Zaporozki. Co mamy się kłócić z sobą, wszystko za jednym i tym samym gardłując!"

PAN Z GOZDAWY.

"Inter duos litigantes tertius gaudet. Niech no Pan Hetman kogoś nam zainstynktuje, a dobrego, żeby my wszyscy się mogli na niego zgodzić."

PAN SAMUEL.

"A żebyśmy obrali Jaśnie Oświeconego Stefana, Xięcia Siedmiogrodzkiego. Jest-to Pan znakomity rycerskiemi czy-

nami: oszczędny, sprawiedliwy, wielkiej wiary, pobożający błędom, ostry na zbrodnie i panujący nad narodem z teje samej krwi co i nasz naród.”

XIĄŻE OSTROGSKI.

“Niczego zarzucić niemożna Xięciu Siedmiogrodzkiemu.”

HRABIA Z GÓRKI.

“Ja niemam nic przeciwko niemu.”

XIĄŻE KARDYNAŁ.

I ja chętnie za nim głosuję.”

GENERAL HUMIECKI.

“Samusiu, Duch Święty przez ciebie przemówił. Ja na pograniczu stojąc z wojskiem Rzeczypospolitej nasłuchiwałem się o nim. To ale będzie Król! Niemców niecierpi, a bisurmanom nieraz dał siebie wo znaki. Chociaż to ja wiem co Samusiowi w głowie, ale coby nie było, dobrze trafił; bo co prawda to prawda.”

XIĄŻE WOJEWODA WILEŃSKI.

“Cała Litwa jednomyślnie ku niemu się skłania.”

PAN Z TRYPOLA.

“I Rnś się zgadza na niego.”

PAN Z POTOKA.

“Tak, tak, na całej Rusi ani jednego głosu przeciw niemu nie usłyszycie.”

PAN ZAWISZA.

“Wszak to ja Xięciu Stefanowi towarzyszyłem w wyprawie przeciwko Turkom, co to za dzielny żołnierz z niego: w pogoni zawsze pierwszy, a w odwrocie ostatni. Niech powie Pan Zamojski, bo i on był z nami. A jaki rozumny Pan, jak lubi uczonych. Jak zostanie naszym Królem, mądrość nasza nie będzie jak dziś ścięcioną w jednym Krakowie. Albo to się nie naprzykrzyło, że szlachcie z pod Smoleńska aż do Krakowa musi wyprawiać synów po rozum. On i w Wilnie i w Kijowie pozakłada różne wysokie szkoły.”

PAN Z GOZDAWY.

“Niech sobie bakałarów rozsadza czy nierosadza, to mnie wszystko jedno: aby tylko zewnątrz nasze granice rozszerzał, a wewnątrz dochowywał naszej równości i naszej swobody. Żeby nie dopuszczał panom marzyć sobie że są coś więcej niż my szlachta, dla tego że szerokie włości posiadają. Niech się cieszą swoimi bogactwami, my im tego niezazdrościmy, ale niechaj niczego nie knowają przeciwko naszej równości. My szlachta dobrze wiemy że w Rzeczypospolitej są tylko trzy stany: Król, Senat i Stan Rycerski, a na czwarty stan niby magnacki nigdy niepozwolimy, i to proszę dodać do Paktów Konwentów.”

PAN Z PODHAJEC.

“Albo, czy to przywoicie, że u nas Panowie z Senatu a nawet ze stanu rycerskiego, wyrabiają sobie tytuły zagraniczne, i błyskotki od cudzych Królów otrzymują, i je na piersiach noszą. My świeckich Xiążąt innych nie znamy tylko tych co są objęci w przywileju nieboszczyka Króla — który jemu się nie chwali, bo choć ten przywilej zastrzegł

równość szlachty z kniaziami Litewskimi i Ruskimi, ale wielu naszych pobałamuć, że im się zdaje że Xiąże czy Graf coś więcej znaczy niż szlachcic. Czy to się godzi, że szlachcic ubiega się bezkarnie o to co jest przeciwne prawom kardynalnym naszej szlacheckiej Rzeczypospolitej. Gdzie uderzysz, jakiś tytułowany się odezwie: a to ‘Hrabia z Tarnowa,’ ‘Hrabia z Górk,’ ‘Hrabia na Wisniczu,’ ‘Hrabia na Wielkich Kruczykach.’ Akta nasze są zarzucone oblatami podobnych zagranicznych przywilejów. Co to jest? czy to była rzecz słyszana u ojców naszych. Nieprzymawiając Xięciu Wojewodzie Wileńskiemu i Panu Hrabieciu z Górk, otwarcie zapytam ich: kto im pozwolił nosić te krzyże na piersiach i te wyszywane gwiazdy na kontuszach. Pfe! wstydzcie się Waszmoście, że z obywatelów przekształcacie się w służalców obcych Królów. Ja zgadzam się na Xięcia Stefana, ale oświadczam, że na następnym Sejmie wniosę projekt do prawa, żeby naszej szlachcie ‘sub paena infamiae’ uie wolno było przyjmować ani orderów, ani tytułów, ani nic takiego o czém nasze statuta nie wiedzą.”

PAN ZAWISZA.

“I Waszmości projekt będzie popierany od Xięcia Stefana, jak zostanie Królem. Bo on jest zupełnie tegoż samego sposobu myślenia. Wszakże kiedy Cesarz Rzymski jemu ofiarował swoje Złote Runo, on się od tego wymówił, oświadczając, że ponieważ Wilcze Zęby są klejnotem rodu Batorych, nie może dozwolnić żeby baranek Cesarski był w tak niemylm dla siebie sąsiedztwie.”

SZLACHTA JEDNOHOŁŚNIE.

“Zgoda! zgoda! niech żyje Król Stefan! kto mu przeciwny, taki nie jest życzliwym Rzeczypospolitej, a my wiemy jak z takim postąpić.”

PAN HARABURDA.

“Car Iwan Wasilewicz ani tytułów ani orderów nie roz-daje, więc z nim równość szlachecka była by bezpieczną.”

PAN Z PODHAJEC.

“Niech Pan Wojewoda Smoleński nierozdwaja narodu z swojemi projektami; nie ubliżamy ani Cesarzowi uni Carowi, ale chcemy Xięcia Siedmiogrodzkiego.”

W S Z Y S C Y.

“Zgoda! zgoda!”

(Kniazio wie Ruscy i Litewscy poruszają swoje kołpaki, na znak zezwolenia.)

PAN SAMUEL.

“Mości Janie Zamojski — Waszmość się nie odzywasz, a przecie więcej niż kto zbliżonym byłeś do Xięcia Siedmiogrodzkiego.”

ZAMOJSKI.

“Ja milczę, bo mi głosować niewolno.”

W S Z Y S C Y.

“Dla czego?”

ZAMOJSKI.

“Panowie bracia — po kilkakrotnie wspominaliście prawa kardynalne narodu, odwołujecie się do nich co-chwila, a

nieobacznie gwałcicie najkardynalniejsze prawo Rzeczypospolitej. Prawo mówi wyraźnie, że za życia Króla o jego następcy i myśleć niewolno. Wszakże mamy dotąd Króla nad nami panującego, wszakże Xiąże Prymas bezkrólewia jeszcze nieogłosił. Czyż takowa deliberacja, zupełnie przedwczesna, nie jest jakimś świętokradztwem? Elekcja, bez natchnienia Bożego, być nie może doprowadzona do pomyslnego skutku. I ztąd, po ogłoszeniu bezkrólewia, zwołuje Prymas Sejm konwokacyjny; potem zgromadza się szlachta ze wszystkich części Rzeczypospolitej; Nakazuje się kilkotygodniowe nabożeństwo, dla uproszenia łaski Najwyższego, i dopiero przystępuje Narod do obioru swojego Pana. Działo się tak i na ostatniej elekcji. A teraz, dla tego że Król Francuzki chory, i że być może, że jak wiadomość pewna o jego śmierci przyjdzie, nasz Król opuści nasze państwo, żeby objąć dziedzictwo swoje: już mamy jemu wiarę zaprzysiężoną łamać. A gdyby Król, dowiedziawszy się o waszym postępku, zapozwał was do sądu swojego, żebyście przed nim zdali liczbę z rozpraw waszych, żeby was zapytał: jykim prawem chcecie mieć razem dwóch Królów Polskich: ciekawy jestem wiedzieć czemuście zdolali siebie wytłómaczyć. Upamiętajcie się Panowie bracia. Czekujmy cierpliwie jak Bóg nami rozrządzi.”

Szlachta ani się odezwała, ale widać było, że te słowa Pana Zamojskiego wielce ją pomieszały: jeden po drugim wynosić się zaczęli, tak że pozostali tylko Panowie Rady, a ze stanu rycerskiego kilku krewnych gospodarza domu i Pan Zamojski który także chciał wyjść, ale którego Pan Samuel zatrzymał już przy progu.

“Jak się nieco pokój wypróżnił, Pan Samuel odezwał się: Djabelnego klina wbił w głowę Szlachcie Pan Zamojski, tak ją zbił z tempa, że się wyniosła jakby ją wymieli. A nie można nie wyznać że miał zupełną słusność. Wracam od Króla i wiem że ostatni goniec z Paryża przywoził zupełnie inne wiadomości, które nie wiele go uradowały. Jakiś szarlatan dał Królowi Karolowi lekarstwo, które mu znacznie pomogło, tak dalece że wstał z łóżka, i nawet zebrał radę swojego państwa, z którą więcej dwóch godzin pracował. A co nieco zatrważa naszego Króla, Królowa Katarzyna do tej rady nie była przypuszczona. Rad nie rad nasz Król musi zostać z nami. Bardzo był łaskaw na mnie, rozmawiał zemną poufale, tak dalece że ośmielił mnie do mówienia z sobą otwarcie o moich widokach względem Zaporozża i buławy Ruskiej.”

MARSZAŁEK.

“I cóż przecie od niego wytargowałeś?”

PAN SAMUEL.

“Nic w prawdzie stanowczego, wszakże wiele obietnic. Nakoniec powiedział mi, że po tym wielkim turnieju, który ma po jutrze się odbyć, szczerze się zajmie interesami publicznymi. Teraz jemu nic innego w głowie jak tylko ten turniej na którym mają się popisywać jego Panowie Francuzi.”

HUMIECKI.

“Już nam kocią w gardle stoją te turnieje. Co to, bić się dla żartu tępemi kopijami, a nie móżdż używać broni na ostre. Kiedy się bawić, to bawić, a kiedy się bić, to bić doprawdy, i używać wedle upodobania i szabli i topora. Już ci ja sam umiem bronią robić: coży ze mnie był za nieuk gdyby przeszło czterdzieści lat zajmując się rycerskim rzemiosłem, nie nabył człowiek w niem jakiejs wprawy? a jednak nigdy nie dałem siebie namówić do potykania się w szrankach. Z Turkiem, z Tatarem, wreszcie ze swoim do którego człowiek coś czuje, za co się nie poborukać — jak Pan Bóg przykazał. Bo między wojownikami nie mało świętych pańskich, a Król święty Dawid, na rękę wyzwawszy Goliata, z nim bił się po kawalersku. Ale iść w gonitwę z takim do którego człowiek nic złego nie czuje tylko by drugich bawić, i czasem takiego z którym się ma zachowanie zwalić z konia żeby mu się aż kości połamaly, ażeby dostać jakiś figiel kameryzowany, by go zaraz złożyć jakiejs tam pannie, albo co gorsza cudzej mężatce: ja mówię że to grzech, i nie przyznam się żebym tu się odezwał nic do-rzeczy. A prawdziwie nikomu się tak nie dziwuję jak Królowi Jegomości, że na te igrzyska głupie lubi patrzeć, kiedy jego ojciec na podobnej zabawie jak padł o ziemię, tak z niej i nie powstał. Wolałoby rycerstwo i nasze i francuzkie pójść na Turka niż się oddawać tym bolącym popisom. Albo ty Samusiu! co tobie w głowie, że się ciągle tym zajmujesz. Już ci tu niema twojej więźniczki żebyś jej dał nagrodę o którą z kopiją dobijać się będziesz, a tylko konia zmęczysz, albo nawet i skaleczysz; Bóg wie in gratiam czego. Wolałbym ciebie widzieć na twojem Zaporozżu, niż na Dworze. Bo wiem że po jutrze będziesz na czele uzbrojonego kadryla, jak go nazywacie. Wszakże i Waszmość Panie Tęczyński jesteś w spisie.”

TĘCZYŃSKI.

“Byłem zaproszony, ale od tego wymówiłem się. Bo zupełnie trzymam z Panem Humieckim. Nigdy się nie wymówiłem kiedy mnie rozkazano iść na wojnę, ani też kiedy kto coś upatrzysz do mnie chciał się ze mną sprobować na ostre; ale przyznam się, że mając zaszczyt zasiadania w Senacie, nie widzę by to się zgadzało z powagą mojego dostojenstwa, bym się popisywał przed publicznością jakby jaki szermierz. I gdybym nawet do tego dał siebie skłonić, możność nieodpowiedzialaby moim chęciom, bo Bóg świadek że w całej zbrojowni mojej nie znajdzie się broń jak ją nazywają “kortezyjna.”

PAN SAMUEL.

“Otoż właśnie gonitwa będzie na ostre, każdy wedle woli swojej używać może kopii, szabli i topora, jak by na Bissurmana. Po dwudziestu-czterech zapaśników z każdej strony spotkają się z sobą: ja z rozkazu Krolewskiego jednej dowodzić będę, a Xiąże Janusz Radziwił, Wojewodzie Trocki, drugiej; pięciu rycerzów Francuzkich do mnie się wpisało. Monmoransy, Pardalian, Kreki, Villaret, Brankas,

w moim zastępie walczyć będą. Pan Kasztelan Wapowski i Pan Wojewoda Opaliński i jeszcze trzeci, niewiadomy, są wyznaczeni na sędziów. Nawet nieznanym wolno potykać się w szrankach byle sędziowie zaręczyli, że są rodowitą szlachtą i pasowani na rycerzów. Konie i rysztunki zwyciężonych będą łupem zwycięzców, wedle wymiaru sprawiedliwości sędziów; a Król zamawia sobie jeszcze inne nagrody dla tych których godnymi uzna. Co to za piękne będzie igrzysko! ledwo dusza z radości nie wyskoczy na samo wspomnienie. Już mój spis jest zamknięty, wszakże wołałbym Mości Panie Zamojski widzieć ciebie obok mnie, niż przeciwko.”

Z A M O J S K I.

“Już Xięciu Januszowi odmówiłem mojej przytomności na tym turnieju. Rycerskich zabaw nie potępiam, ale ani mnie cudza krew bawi, ani myślę własną przelewać bez pożytku kraju. Więc ani aktorem ani nawet widzem tego turnieju nie będę, ile że mam gotować projekt obrony dla Rzeczypospolitej, który jak najspieszniej chcę podać Królowi jak te zabawy się skończą, a on szczerze się zajmie obowiązkami swojego powołania.”

P A N M A R C I N.

“Dobrze mówi Pan Zamojski. I jabym poszedł za jego przykładem, choć nie wątpię że brat Samuel okryje się chwałą, jednak wcale sobie nie życzę na te gonitwy patrzeć, ale wiele robi kto musi. Jako Marszałek Wielki Koronny muszę być nieodstępnym towarzyszem Króla Jego Mości: a prawdziwie z żalem, bo przewiduję że będzie rzeź okropna.”

H U M I E C K I.

“A ile to tam koni wniwecz pójdzie! Synowiec nieboszczki mojej żony, młody Xiąże Zbarski, pokoju mnie niedaje żeby mu odstąpić mojego Sokoła, co to, Panowie, czoło mojej stajni. Worek cekinów Weneckich chciał mnie za niego wysypać. A ja, że już wiedziałem że się zapisał u xięcia do waszego turnieju, mówię mu: Mój Dymisiu, ty na próżno mnie kusisz twojemi cekinami, zgrzeszyłbym żebym powiedział że uwało dajesz, ale mnie żal Sokoła. Jeszcze żebyś to jechał na doprawdy przeciwko Bissurmana, lub wreszcie Niemca, to przez wzgląd na pamięć mojej nieboszczki żony, może bym darmo go tobie oddał: ale oszalałbym, żebym go wyprowadzał ze stajni na poniewierkę w waszych głupich igrzyskach. Albo to ja niewiedział jak tam konie sednią bez pożytku dla Boga i ludzi. Proszę ciebie, Dymisiu, zaniechaj mnie. A wy wiecie że jak co powiem to ewangelia. Cóż powiecie? ledwo odemnie odstał, aż tu się czepia Pan Hrabia Kreki (Créqui), którego ze wszystkich Francuzów najlepiej lubię i zapraszam go do siebie na obiady, bo siako tako po łacinie się tłómaczy — wszak go tam na xiędza wychowano, poki jego star-

szy brat nie umarł. Otóż występuje do mnie z łacińską perorą żebym mu sprzedał Sokoła. A ja mu: Waćpan Panu BOGA się nie boisz: Dymis mnie więcej dawał; wszak ci to krew nie woda, a ja i słuchać tego niechciał, a z Waćpanem miała by być robota! Ledwom się od Francuza odczepił.”

P A N M A R C I N.

“Więc wujaszek nie będziesz patrzył na turniej.”

H U M I E C K I.

“Będę, bo starego ciągnie pokusa. Ile że mam w tém moję przyczynę. Samusiu, ja wiem co się u was święci. Ty wystąpisz na tym siwym koniu, coś go dostał od Pana Bekiesza, którego tu na koronację posłał Xiąże Siedmiogrodzki. Tyrańskość mnie podkupił, Panie Samuelu, niech tego Bóg ci nie pamięta. Ja się był do tego konia zapalił, bo koń dzielny, nie ma co mówić. Choć to jemu daleko do mojego Sokoła. Ale zwyczajnie koniarski nałóg: co nowe to lepsze. Targ w targ, aż tu djabli przynieśli Samusia: jak zaczął sypać, tak i dosypał. Jak mu się czegoś zachce, to u niego pieniądz plewa. Pan Bekiesz grzeczny kawaler, mnie pierwszeństwo oświadczył; ale jak mnie powiedział wiele mu Samus ofiaruje, aż się porwałem za głowę. Dziękuję Wpanu za łaskę, powiedziałem; a cóż to, ten koń ma duszę, na ohrasz Pana Boga stworzoną, żebym za niego tak drogo płacił. Kończ Waćpan robotę z Panem Samuelem jak najprędzej, bo drugiego jemu podobnego półgłówka nieznajdziesz. Otóż ciekawy jestem widzieć jak on się znajdzie w obrotach. Bo ja go targowałem do stada — Arabski ogier a rosły, co już jest rzadkość — ale wcale nie w tej myśli, żeby go obrócić na wierzchowca, chociaż jest dobrze ujeżdżony. Smiałbym się z ciebie szczerze Samusiu żebyś go osednił; oj marnotrawniku, marnotrawniku!”

S A M U E L.

“Bardzo się cieszę że wujaszek będzie świadkiem moich popisów: pod jego okiem wiem że dzielniej walczyć będę.”

H U M I E C K I.

“Daj pokój, Samusiu, wołałbyś żeby Xiężniczka Gryzelda na ciebie patrzyła: przyznaj się. Z tém wszystkiem żegnam Waści, Panie Marcinie. Już drugi dzień jak niebyłem w Zamku. Sprobuję, jeżeli Król mnie przyjmie, to dobrze, jeżeli nie, to drugie dobrze. Powrócę do siebie, zjedzą się do mnie na lampeczkę panowie bracia z Rusi, a kto i z innych prowincij łaskaw, z otwartém sercem mu służę.”

Za Panem Humieckim i reszta pozostałych gości się rozeszła. Pan Humiecki kazał sobie zawieść do Zamku; a Pan Samuel stanąwszy na ulicy, powiedział Mroczkowi: “Ja idę teraz do Pana Bekiesza, a ty Kaźmerzu, jako nowo przybyły, szukaj sobie twoich znajomych, a jutro dopowiesz mnie o Zaporozu.”